

Moskale bracia! co w was jest szatanem,
Tegośmy na chrzcie polskim się wyrzekli,
Tego już wasza moc w nas nie rozwiecieli;
Daj Bóg, że widnem to i odpoznanem;
Daj Bóg, i po to w świat my się rozwiekli...

Cyprian Kamili Norwid

CO SĄDZISZ O REFERENDUM I O II ETAPIE REFORMY oto kilka odpowiedzi

Od pierwszych dni sprawowania władzy przez komunistów społeczeństwo polskie wysłuchuje frazesów na temat ludowładztwa, demokracji i świetlanej przyszłości, której zazdrościć miał nam zgniły kapitalizm. Życie i uczołwa praca w PRL pod przewodnictwem PZPR miały zapewnić społeczeństwu udział w podziale dóbr według potrzeb i zdolności. Wszystkie te i inne frazesy wówczas głoszone okazały się kłamstwem, triklem propagandowym, który pozwolił na ugruntowanie władzy komunistycznej w PRL. Doprowadziło to do pierwszego zakrętu w 1956 r. bo kontynuacja takiej linii doprowadziłaby już wówczas do głodu i totalnego ubóstwa w Polsce. Następne plomienię głoszone programy dynamicznego rozwoju kraju doprowadziły jeszcze do dwóch zakrętów. W sierpniu 1980 r. władza komunistyczna podpisała porozumienie społeczne, a rok później opracowano założenia i projekt reformy gospodarczej, by jeszcze tego samego roku w grudniu 1981 r. wprowadzić stan wojenny.

Mówiono wtedy dużo o reformie, ale tylko mówiono, a czyniono działania umacniające nadwątlony aparat władzy. Doprowadziło to do degradacji środowiska człowieka, totalnych braków w budownictwie mieszkaniowym, w lecnictwie i ochronie zdrowia. W między czasie była tzw. mała reforma, następnie reforma w pierwszym etapie. Przedsięwzięcia te miały jeden cel, podwyżka cen i drenarz kieszeni społecznej a zwłaszcza robotniczej. Jedno jest pewne, że władza komunistyczna nie może kierować gospodarką opierając się na zdrowych zasadach ekonomicznych, ponieważ straciła by kontrolę nad dystrybucją środków produkcji i surowców, a tym samym straciła by władzę. Drugi etap reformy jest więc jeszcze jednym wytworem partyjnej propagandy. Bezcelną drwiną ze społeczeństwa, które ma odpowiedzieć na pytania, zawierające odpowiedź. Trzeba by zapytać, jakiego ludowładztwa można się spodziewać gdy mamy bezwładne samorządy. Jakiej sprawiedliwości społecznej jeśli nie mamy niezależnych sądów. Jakiej demokracji i udziału we współrządzeniu państwem, kiedy mamy bezwolny i usłużny partii Sejm, który uchwalił ironiczne wprost pytania na referendum w których mamy się wypowiedzieć, czy jesteśmy za uzdrowieniem gospodarki i życia politycznego, tak jak gdyby polacy byli złepem nierobów i anarchistów.

Referendum to pułapka i oszustwo przez które partia pragnie otrzymać przepustkę i poparcie dla swojej polityki podwyżek cen, niekompetencji i nieudolności w zarządzaniu oraz zwalnia odpowiedzialności na społeczeństwo za wszystkie te i przyszłe wypaczenia. Znane są zręczności, nie tak dawno głoszone z mównicy sejmowej określenia, że naród zblądził, że naród się pomylił. Niemożliwe jest nadrobienie tego w ciągu trzech lat co zdegradowano i dopłano przez czterdzieści dwa lata. Z oszustem nie wolno siadać do gry. Tę nieuczciwą grę w referendum należy poprostu zbojkotować.

Danek

Rządzący odwołując się do referendum chcą tym razem pozyskać społeczeństwo wobec poważnych podwyżek jakie zamierzają wprowadzić z początkiem 1988 roku. Sięży się w środkach masowego przekazu o zmianie parytetów a wyrażając to językiem prostszym, chodzi o tzw. regulację cen. Wszystko to wynika z zaleceń Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który tym samym warunkuje dalsze pożyczki dla Polski.

Nie chodzi jednak tylko o regulację cen. Ośrodki niezależne, słusznie widząc wyjątki naszego kraju z kryzysu poprzez demokratyzację życia społecznego jako nieodłączny element całej reformy. Nie ma da żadna reforma kiedy Polacy nie będą widzieć sensu swojej pracy.

Dlatego treść drugiego pytania referendum jest mglista i nie mówiła, jeśli chodzi o ramy przyszłej demokratyzacji. W swojej treści wskazuje raczej, że do tej pory żadnej demokratyzacji nie było a minęło przecież czterdzieści dwa lata rządów partii, która na taką demokratyzację zawsze się powoływała. Było więc wiele zakrętów, błędów i wypaczeń. Od tego referendum, ta sama partia chce być już naprawdę partią robotniczą szanującą wszystkie zasady demokratyczne. Dla mnie ten fakt jest decydujący, który wpływa na decyzję zignorowania referendum. Nie wierzę ażeby na zakładzie przestano preferować członkom partii, często ludzi dla których przynależność do PZPR jest azylem do złej, destruktywnej pracy. Jak długo istnieć będzie nomenklatura nie będzie żadnej reformy, będzie tylko zwalanie odpowiedzialności na barki ciężko pracującego społeczeństwa. Proszę zwrócić uwagę jak partia i jej kierownictwo w naszym zakładzie wycinało z listy kandydatów do odznaczeń ludzi uczciwych, cieszących się zaufaniem a swoją uczciwą pracą w pełni zasługiwali na proponowane im odznaczenia. To się nie zmieni. Dziękuję !

pracownik PK

W referendum nie będę brał udziału z tej choćby przyczyny, że nie mam zaufania do ludzi którzy obsługują lokale wyborcze. Wiadomo przez kogo są oni typowani i z jakich kręgów się wywodzą, szczególnie ich życiorysy budzą wiele wątpliwości. Przypomnijmy sobie kto obsługuje lokale, które są pod opieką Polaru E. NIEZGODA /były ubowiec/, H. KWOLEK, R. KOPECKI, J. STYKAŁA. Rzetelność tych ludzi ważyła w przeszłości o losach wyborów do rad narodowych i Sejmu, a być może 29 listopada ma decydować o powodzeniu reformy gospodarczej w Polsce. Nie można mieć zaufania do góry, skoro na Jole w jej imieniu działają ludzie pozbawieni zaufania społecznego. Takie nazwiska są w każdej komisji od lat. Jeśli chodzi o możliwość poprawy naszego życia, nie wierzę. Nie może nastąpić odrodzenie, odnowa bez udziału całego społeczeństwa. Nie może być żadnej naprawy gospodarki, kiedy nie zostali ukarani ludzie którzy doprowadzili kraj do stanu w jakim się znajduje. A to narażenie nie nastąpi, trzeba by bowiem wyrzucić wielu członków partii. Nie będzie żadnej poprawy kiedy partia i jej związki zawodowe biorą ludzi nieudolnych, skompromitowanych, często tkwiących w malwersacjach i korupcji pod obronę swoich organizacji. Nie będzie lepiej kiedy często się sięży, zapisz się pan do nas to będziemy pana bronić. Warunkiem porwania społeczeństwa do ogromnych wyrzeczeń, jest traktowanie tego społeczeństwa poważnie, umożliwienie mu swobody zrzeszania się. Bez tych wymienionych chaotycznie warunków nie będzie z żadnej reformy.

kontroler Jakości

Kiedy słyszę w telewizji, że ci sami ludzie którzy doprowadzili nasz kraj do skrajnej nędzy a dziś mają odpowiadać za realizację II etapu reformy, robi się człowiekowi niedobrze. Kiedy zdrowo myślący człowiek nie może kolejny raz inwestować swojego zaufania wobec takich ludzi. Brak głębokich reform politycznych, których domaga się większość społeczeństwa czyni reformy zaproponowane przez Sejm PRU. kontynuacją starych metod ucisku na społeczeństwo, aby na swoich barkach dźwigało dotychczasowe brzemie polskich zakrętów historii. Ostatni zamach na Społeczeństwo z 13 grudnia 1981 roku nakazuje nieufność wobec ludzi którzy nigdy nie cieszyli się Społecznym poparciem i występowali przeciw niemu. Dzisiejszy brak zaufania jest bardzo głęboki, pozbawieni sensu uczciwej pracy i brak optymizmu potęguje apatię.

I nagle pojawiają się obietnice, że za kilka lat może być lepiej, jeśli tylko odpowiemy tak. Czyż to - nie ośmiesza dotychczasowego kierownictwa rządu i przywódców partii. Opowiadam się za radykalnymi przemianami, za pluralizmem, za nieskrępowaną barierami nakazu i zakazu polityką gospodarczą kraju. Tylko to może podźwignąć nasz kraj z upadku i nadać ludziom nowe impulsy do nowego zaciskania pasa. Oddanie mandatów zaufania ludziom cieszącym się autentycznym poparciem tak w środowiskach na szczeblu lokalnym jak i pojęciu globalnym. Na dzisiaj rząd, faktycznie-marionetka Moskwy na to nie pójdzie. Dlatego to wszystko co jest zapowiadane na 29 listopada nie ma najmniejszego sensu.

OLEK

Dwie emerytki - siostry Odpowiedziały, że tym razem po raz pierwszy nie będą głosować. Poprzednio zawsze głosowały ponieważ ciągle się czegoś bały. Teraz widzą, że żadne głosowanie nic nie dało. Ciągłe rosną ceny, coraz trudniej żyć. Rząd przez 40 lat kłamie. Raz ludzi straszy, innym razem mówi komplementy. Syśią, że teraz już mniej bab pójdzie do urny.

Emeryt : Nie pójdę głosować, już poprzednio dwa razy nie głosowałem. Niektórzy ludzie są oglupieni gorzej niż bydło. Bo bydło idzie tam gdzie dają jeść, a ci co głosują idą tam, skąd mają brak żywności i głód. Aż wstyd, że głosować idą stare baby i młode dziady, którzy nie mają nic do stracenia, nie są na stanowiskach, nie wyjeżdżają za granicę, więc nie potrzebują paszportów. Nie działają w podziemiu więc nie mają czego się bać. Chyba są zastraszeni z przeszłości i oglupieni telewizją. Wogóle gospodynie domowe z powodu trudnego życia są przedwcześnie postarzałe i beznamiętne. Jak do nich trafić ? Więc do urn może pójść wieś i prowincja, bo tam nie dociera świadomość podziemia.

Pielęgniarka ze szpitala w dużym mieście: Uważa, że tym razem dużo więcej pracowników służby zdrowia zbojkotuje wybory. Ale najpewniej pójdą lekarze, którzy biorą łapówki. Czy większy łapówkarz tym bardziej trzyma się partii. Szef łapówkarzy to już działacz PRONu.

Urzedniczka - Mówi, że nie pójdzie do urny bo referendum zarządził Jaruzelski, ten który w grudniu 1970 roku strzelał do robotników na Wybrzeżu. Potem 13 grudnia 1981 r. wprowadził stan wojenny i przekreślił wszystkie reformy.

Studentka - Nie wezmę udziału w wyborach, bo z inicjatywą referendum wystąpił przewodniczący Pronu Jan Dobraczyński. Jest to Judasz udający katolika i patriotę.

Młodzi robotnicy z 200-osobowego zakładu mówią, że prawie cała załoga nie pójdzie głosować. Nie chcą uzasadniać. Szkoda słów.

Prywatny przedsiębiorca - Nie pójdę, bo kraj zrujnowała obca narodowi partia, a dobiła junta wojskowa. Nie boję się bezzasadnych plotek, że odbiorą mi zezwolenie na prowadzenie interesu i nie wydadzą paszportu na wyjazd do syna w USA.

Robotnik - Stalbud

Bo biorąc udział w tzw. referendum o którym się mówi, że jest narodowym wystąpiłbym w pewnego rodzaju szopce i to tylko w roli błazna - otrzymując zapłatę - odpowiedniego kopa, czyli nie /specjalność PRL/. Po drugie zapewniłbym alibi władcom PRL, alibi, które teraz jest im tak bardzo potrzebne dla opinii świata /wiadomo dlaczego/. Po trzecie mój dobrowolny udział w tzw. referendum i zgoda na utopijne reformy, to wydany wyrok na siebie, zgoda na powolne umieranie, zgoda na zniewolenie, zgoda na sowietyzację. Po czwarte przyznał bym, że rząd PRL ma zawsze rację - Polski Robotnik nigdy. A przeciw ta władza swoją siłę buduje na kłamstwie. Czy można budować na kłamstwie - nie ! Chcę więc znać prawdę jedyną i ostateczną, prawdę za którą to śmierć poniósł ksiądz Jerzy Popiełuszko, Kazimierz Michalczyk, Grzegorz Przemyk i inni. Dopóki więc nie będę znał prawdy, to zawsze powiem tej władzy n i e ! Bo to jest rząd zdrady narodowej, wierny sługa Sowietkiej Rosji.

Dlaczego konieczna jest reforma? Ponieważ od przeszło 40 lat, tj. od 1944 r. narzucona przez Rosję Czerwoną władza komunistyczna nie potrafiła zapewnić narodowi polskiemu dobrobytu, sprawiedliwości społecznej i jakiejkolwiek stabilizacji. Za to zapewniła narodowi zagrożenie wolności osobistej obywateli, zapewniła nędzę i zacofanie cywilizacyjne oraz poczucie niepewności na przyszłość. Ta obca władza w latach 1944-47 rozpętała terror przeciwko akowcom i innym patriotom, sfalszowała referendum tzw. ludowe z 1946 r. i wybory do sejmiku w 1947 roku. Tamto referendum i wybory odbywały się pod nadzorem zbrojnym kampanii propagandowo-ochronnym stalinowskiego ludowego Wojska Polskiego. Ostatnie wybory do sejmiku z 1985 roku i obecne referendum z 1987 r. znów odbywają się pod osłoną LWP. W latach 1947-48 komuniści jeszcze byli zbyt wielozorni i za słabi by objąć i sprawować władzę bez pomocy zbrojnej, przybyłego z ZSRR LWP. Po 40 latach komuniści znów są za słabi i znów coraz mniej liczni, żeby skutecznie sprawować władzę i dlatego krajem rządzi faktycznie kadra zawodowa LWP na czele ze zwierzchnikiem sił zbrojnych, szefem KOK-u /Komitet Obrony Kraju/ gen. W. Jaruzelskim.

Dziś zresztą nawet wśród sprawujących władzę nie ma ideowych komunistów, a ideologia komunistyczna jest zasłoną zależności od Moskwy, zaś w życiu społecznym tylko balastem. Armia Czerwona przyniosła narodom ujarzmionym niewolę, a ideologia marksistowsko-leninowska kryzys gospodarczy i nędzę społeczeństw. Ludność podbitej przez Moskwę Polski ciągle domagała się należnych jej praw i reform gospodarczych. Ale w latach 1956, 1970, 1981/82 władze PRL przeciwstawiały się reformom, użyła broni przeciwko protestującym robotnikom. W latach 1968 i 1976 stosowano pałki i szkalowanie. We wszystkich konfliktach dotychczasowych W. Jaruzelski był przeciwko społeczeństwu i jego prawom. Bunt i nastroje społeczne oraz sytuacja międzynarodowa wymusza na władzach PRL konieczność zmian politycznych i ekonomicznych. Katastrofalny kryzys gospodarczy i zadłużenie PRL skłania nomenklaturę do szukania dróg poprawy sytuacji. Zmianom sprzyja sytuacja polityczna w ZSRR tzw. pierestrojka Gorbaczowa. Jednak gen. W. Jaruzelski i jego zmilitaryzowana ekipa godzi się na zmiany ekonomiczne, ale faktycznie opiera się zmianom politycznym. Notoryczny tchórz Jaruzelski nie jest pewien czy Gorbaczow się utrzyma i woli nie ryzykować. Dlatego póki jest na stanowisku nie chce dopuścić do legalizacji "Solidarności" i do zwiększenia naszej suwerenności. Referendum jest mu potrzebne by sprawdzić sprawność swego aparatu rządzenia i sprawdzić do jakiego stopnia społeczeństwo jest zastraszone i apatyczne. Chce wiedzieć w jakich rozmiarach można spodziewać się protestów społecznych po wprowadzeniu drastycznych podwyżek cen. Sprawdzenie aparatu władzy i sprawdzenie zachowania społeczeństwa jest konieczne dla ewentualnego użycia broni przeciwko Polakom. W tej dziedzinie jest już rezydystą, jest kombatantem w walce przeciwko Polakom. Konsekwentny wróg wszystkich reform obecnie ma być nadzorcą najnowszej reformy. Przeprowadził konsekwentną selekcję negatywną w aparacie władzy od 1981 roku obsadzając stanowiska cynikami bez idei i sumienia, bez odwagi cywilnej i politycznej. Więc jak może być Jaruzelski i jego ekipa gwarantem pozytywnych zmian? Ostatnio pod naciskiem Gorbaczowa stara się zmniejszyć widoczną rolę wojska a wzmocnić rolę samej partii. W rzeczywistości ruch Wolność i Pokój coraz bardziej popularny wśród młodego pokolenia zaniepokoił kadrę zawodową LWP i już doprowadził do spadku jej autorytetu. Jaruzelski boi się podkopania ostatniego filaru władzy jakim jest LWP i stąd wycofuje mundury z pierwszego szeregu. On i WRON kiedy dokonali zamachu stanu 13 grudnia 1981 r. obiecywali reformy a wprowadzili terror i pogłębili kryzys gospodarczy. Społeczeństwo od tego czasu mocno zbiedniało, wielu emigrowało na zachód, wielu przedwcześnie zmarło. Odebrane ludziom środki materialne, przeznaczono na rozbudowę policji, wojska i propagandy. Zmarnowano dużo czasu, nie dopuszczono do ustanowienia kościelnej fundacji dla rozwoju rolnictwa. A więc niepotrzebny jest w Polsce W. Jaruzelski i jego ekipa, niepotrzebne jest go referendum. Reformy są potrzebne, ale bez Jaruzelskiego i jego rządów.

ALBATROS

REDAGUJE ZESPÓŁ